

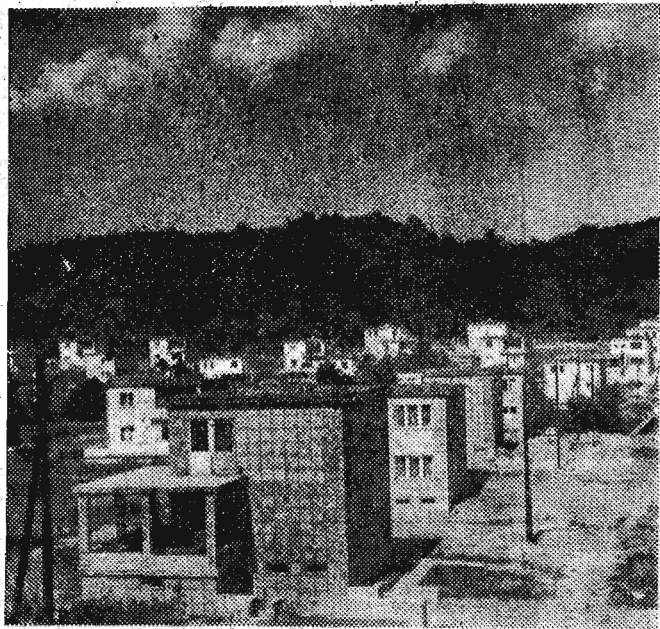
Konferencja samorządu robotniczego w FSO z udziałem Wł. Gomułki

WARSZAWA (PAP). Wczoraj w godzinach rannych rozpoczęła się I konferencja samorządu robotniczego w największym warszawskim zakładzie przemysłowym — w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu.

W obradach bierze udział członek organizacji partyjnej w FSO — I sekretarz KC PZPR — Wł. Gomułka.

Na konferencji omówione zostaną najważniejsze obecnie dla FSO problemy, m. in. jakość produkcji, walka z bractwami, absencja w zakładach oraz perspektywiczny plan rozwoju fabryki.

Osiedle marynarzy w Orłowie



W Orłowie koło Gdyni powstało nowe, duże osiedle 200 domków jednorodzinnych. Mieszkańcy tutaj pracownicy Polskich Linii Oceanicznych. CAF — fot. Białewicz

Oświadczenie rządu ChRL w sprawie chińskich wód terytorialnych

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje pełny tekst opublikowanego w dniu 4 września oświadczenia rządu Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie chińskich wód terytorialnych. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej oświadcza co następuje:

1 Obszar wód terytorialnych Chińskiej Republiki Ludowej wynosić będzie 12 mil morskich. Zastrzeżenie to odnosi się do wszystkich terytoriów Chińskiej Republiki Ludowej w tym do kontynentu chińskiego i jego przybrzeżnymi wyspami, jak również Tajwanem i otaczającymi go wyspami Penghu-Peskadory, Tung-sza, Si-sza, Czung-sza i Nan-sza, jak również wszystkich innymi wyspami należącymi do Chin, które oddzielone są od kontynentu i jego wysp przybrzeżnych pełnym morzem.

2 Linia podstawowa chińskich wód terytorialnych opływających kontynent i wyspy przybrzeżne stanowi linia obejmująca proste łączące punkty podstawowe na wybrzeżu kontynentu z punktami leżącymi na zewnętrznych brzegach wysp przybrzeżnych, a obszar wodny rozciągający się na przestrzeni 12 mil morskich od linii podstawowej jest obszarem chińskich wód terytorialnych. Obszar wodny wewnątrz linii podstawowej włącznie z Zatoką Pohai i cieśninami Czung-czou stanowi obszar chińskich wód wewnętrznych. Wyspy znajdujące się wewnątrz linii podstawowej łącznie z wyspami Tung-i, Kao-teng, Matsu, Pai-czuan, Wu-czju, Mniejsza i Większa Wyspa Quemoy, Tatan, Erhtan i Tungting są wyspami we wód wewnętrznych chińskich.

Budzik na rękę...

MOSKWA (PAP). W 1959 r. w Związku Radzieckim rozpoczęła się produkcja „budzika na rękę”. Będzie to normalne męskie zegarki z urządzeniem sygnałowym, które nastawione na odpowiednią godzinę wydawać będą delikatny, melodyjny dźwięk.

3 Żadne obce statki służące do celów militarnych i żadne obce samoloty nie mogą bez pozwolenia rządu Chińskiej Republiki Ludowej wkraczać w strefę chińskich wód terytorialnych i znajdującą się ponad nią strefę powietrzną.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Skandal wśród zachodnich „sojuszników”

Dyplomaci bońscy prowadzili robotę szpiegowską w Belgii, Holandii, Włoszech, Francji i Anglii

BONN (PAP). Boński minister wojny Strauss wezwał w środę do stolicy Niemiec zachodnich na „pilne rozmowy” attaché wojskowych NRF w Brukseli, Hadze, Paryżu, Rzymie i Londynie, którzy na polecenie Ministerstwa prócz swej normalnej działalności dyplomatycznej prowadzili w

krajach, gdzie byli akredytowani, robotę szpiegowską. Cały skandal wśród zachodnich „sojuszników” wybuchł przed kilkoma dniami, kiedy wywiadowi francuskiemu udało się zdobyć dokumenty o szpiegowskiej działalności bońskich attaché wojskowego w Paryżu.

Francja złożyła już w kwatery głównej sojuszu atlantyckiego skargę domagającą się przeprowadzenia śledztwa w sprawie — jak to określa skarga francuska — szpiegowskiej działalności przedstawicieli NRF przeciwko „zaprzężonemu państwu”.

Niebywała kradzież w Londynie

LONDYN (PAP). W środę przed południem w londyńskiej dzielnicy Clapham dokonano niezwykłej kradzieży. 3 nieznanych sprawców napadło na taksówkę wiozącą kilkadziesiąt tysięcy funtów z banku do jednej z fabryk londyńskich.

Przebieg wypadków był taki, jak to przedstawia się na licznych filmach kryminalnych: Na wąskiej i mało uczęszczanej uliczce ciężki samochód typu „Jaguar” zatarasował drogę taksówce. Z samochodu wyskoczyło trzech mężczyzn, wybito szyby w taksówce i po krótkim mocowaniu zabrano worek z pieniędzmi. Następnie osobnicy wskoczyli do stojącego nieopodal samochodu i uciekli. Całe wydarzenie trwało zaledwie kilkadziesiąt sekund. Jedynymi świadkami wypadku było dwóch 11-letnich dzieci.

CIEKAWOSTKI DNIA

M-KARATOWY BRYLANT... W ROWIE
MOSKWA (PAP). Robotnicy zatrudnieni przy kopaniu rowów kanalizacyjnych na jednej z ulic Kijowa natknęli się na sporych rozmiarów szkatułkę ze złotymi obrączkami, medalionami i lachuchami. W szkatułce znajdowały się również wielkie warwoty brylanty o łącznej wadze 24 karatów. Skarb przeleżał w ziemi 50 lat.

PIESZO Z WIEDNIA DO BRUKSELI
W krótkie skórzane spodnie i bluzę oraz kapelusz tyrolski. Po drodze zatrzymał się on w licznych miastach Austrii, Niemiec i Republiki Federalnej, Holandii i Belgii.

BRUKSELA (PAP). We wtorek przybył do Wystawy Światowej w Brukseli chynijski jedyny tego rodzaju...

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR
Nakład 62.232 Wyd. A Cena 40 gr
Nr 211 (2870) — Rzeszów, piątek 5 września 1958 r.

„Mazowsze” w Leningradzie

LENINGRAD (PAP). Pierwszy koncert „Mazowsza” w Leningradzie odbył się w dniu 3 bm. Blisko 1.400 osób wypełniających gmach Teatru Letniego przy Newskim Prospekcie ze wzruszeniem śledziło każdy taniec, słuchało każdej melodii. Jak zawsze, nie było końca oklaskom, a po zakończeniu koncertu kurtyna szła w górę kilkanaście razy.

Atom w służbie pokoju

Stosowanie izotopów przynosi olbrzymie oszczędności

(Z referatów uczonych ZSRR i USA na konferencji w Genewie)

GENEWA (PAP). Uczony radziecki, A. Topczijew, oświadczył w środę na atomowej konferencji genewskiej, że zastosowanie izotopów radioaktywnych w ZSRR przyniosło w roku ubiegłym oszczędność w sumie 1,5 miliarda rubli.

Wybitny radiochemik amerykański, Villard Lippy, zakomunikował w środę, że zysk, jaki przyniosło gospodarce USA użycie w przemyśle tych najnowszych sprzymierzeńców człowieka, wynosi rocznie około pół miliarda dolarów.

Badania prowadzone w ZSRR wykazały, że promienie radioaktywne, których źródłem są izotopy promieniotwórcze, można z powodzeniem stosować do sterylizacji produktów żywnościowych. Żywność naświetlona promieniami gamma lub beta o energii do 15 mln elektronowoltów, można przechowywać w zwykłych warunkach

Uczni radzieccy wyodrębniają uran z wody

GENEWA (PAP). Uczni radzieccy oznajmili w środę w Genewie, że opracowali na skalę przemysłową metodę wyodrębiania uranu z wody.

W ZSRR zbudowano już specjalne urządzenie, które dokonuje ekstrakcji uranu z wody. Koszt prądu zużywanego do napędzania pomp i poruszania agregatów wynosi 10 proc. kosztów elektryczności, jaką pochłania proces wyodrębiania uranu z rud o niskiej zawartości metalu.

Badacze radzieccy nie stwierdzili, jak dotąd, by żywność sterylizowana za pomocą słabych dawek promieni radioaktywnych była szkodliwa dla zdrowia.

Izotopy są doskonałymi kontrolerami w fabrykach. Stanowią niedościgniony wzór obiektywizmu i precyzji dla wszystkich brakarzy. Promieniowanie, które wysyłają, przechodzi przez metale, blachę, gwinty, pozwalając mie-

Demonstracje w Reykjaviku

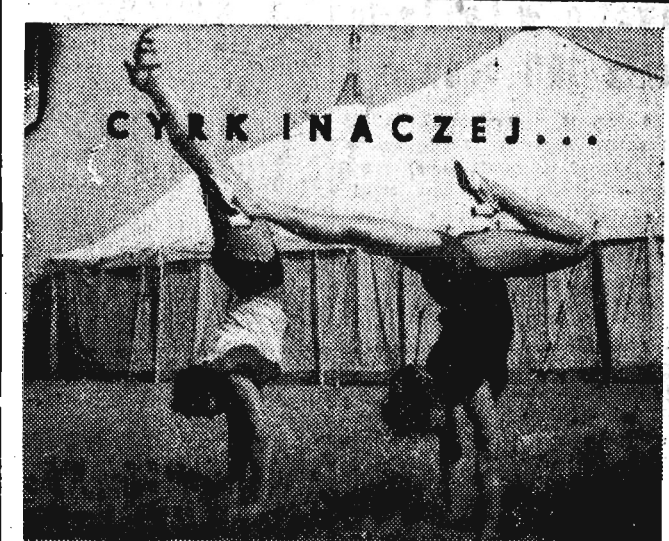
Konflikt między Islandią a W. Brytanią przybiera na sile

LONDYN (PAP). Konflikt między Wielką Brytanią a Islandią, wywołany przez decyzję rządu islandzkiego o rozszerzeniu swych wód terytorialnych do 12 mil, przybiera na sile. Brytyjskie trawery pod osłoną okrętów wojennych zarzucają nadal sieć w nowo utworzonej strefie przybrzeżnej. Rząd islandzki dwukrotnie już stanowczo protestował przeciwko bezprawnym połowom brytyjskich statków rybackich.

We wtorek przed gmachem ambasady brytyjskiej w Reykjaviku zgromadził się tłum mieszkańców miasta. Demonstranci nieśli transparenty z napisami: „Wypędź brytyjskich piratów z morza islandzkiego”.

Uczestnicy demonstracji obrzucili kamieniami budynek ambasady wybijając szyby w kilku oknach.

Prasa islandzka jednomyślnie potępia agresywne postępowanie rządu brytyjskiego.



CYRK INACZEJ...

Potworny czyn pijanych awanturników

KATOWICE (PAP). W pociągu, jadącym z Żywca do Bielejki w nocy z 2 na 3 bm., miało miejsce tragiczne w skutkach zajście.

Sprawdzający bilety konduktor napotkał w przedziale I klasy dwóch pijanych mężczyzn jadących bez biletów.

Obydwaj pasażerowie „na gapę” nie chcieli zapłacić za przejazd, usiłując pobić i wyrzucić z pociągu jadącego od nich dowodów osobistych konduktora. W obronie konduktora stanął powracający z całonocnej służby 24-letni pomocnik maszynisty Władysław Waliczek. Awanturnicy wyrzucili go z pędzącego pociągu. Waliczek uderzył głową o barierę mostu i poniósł śmiertelne rany.

Sprawcy tego potwornego czynu zostali aresztowani.

Katastrofa statku w Zatoce Perskiej — utonęło 35 osób

KAIR (PAP). W Zatoce Perskiej w odległości 35 km od Kuweitu uległ w środę katastrofie statek z 121 Irlandczykami na pokładzie. 35 osób utonęło, a 86 zostało uratowanych przez parowiec holenderski.

Nowy rekord świata

Po raz tysięczny oddał swą krew

RZYM (PAP). W dniu 3 bm. w Rzymie, Włoch Alfredo Anselmi, zwany „królem krwi-dawców”, poblił rekord świata oddając po raz tysięczny swą krew. Wraz z przedwczorajszą dawką „mistrz” oddał już 600 litrów swojej krwi.

Nowy rekordzista spożywa codziennie m. in. 700 gramów surowego mięsa oraz wypija 2 litry wina.

Massina, życie i film

RZYM (PAP). Życie i film niewątpliwie przepiękają się w domu znakomitej aktorki włoskiej Giulietty Massiny i jej męża znanego reżysera Frederico Felliniego. We wtorek policja włoska odnalazła w domu aktorki młodą złodziejkę niejaka Lidję Scifoni, którą poszukiwano przez 2 lata. Scifoni za dokonanie kradzieży skazana została przez sąd włoski na karę 3 lat i 4 miesięcy więzienia. Od dłuższego czasu była ona zatrudniona w domu Fellinich w charakterze dochodzącej pomocy domowej.

Postanowiwszy zerwać ze swoją przeszłością Scifoni pod przybranym nazwiskiem przed kilkoma miesiącami rozpoczęła pracę w domu Massiny i przez cały czas — jak oświadczyła Massina — prowadziła się nienagannie, wykazując niezwykłą uczciwość.

W związku z aresztowaniem Scifoni Massina oświadczyła, że podjęła starania, aby przynajmniej częściowo darowano jej karę. Aktorka postanowiła poza tym zaopiekować się trojgiem dzieci młodej kobiety, a równocześnie obiecała jej, że po wyjściu z więzienia ponownie zatrudni ją u siebie.

Dziwnym zbiegiem okoliczności Massina nakręca obecnie film, w którym gra rolę kobiety osadzonej za drobna kradzież w więzieniu, gdzie pod okiem innych współtowarzyszy przechodzi „fachowe przeszkolenie” i po wyjściu z więzienia staje się zawodową złodziejką.

W filmie tym noszącym tytuł „Piekielne miasto” prócz Massiny jedną z głównych ról kreuje Anna Magnani.

Oświadczenie rządu ChRL

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Każdy obcy statek, żeglujący przez chińskie wody terytorialne musi stosować się do odpowiednich praw i przepisów wydanych przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

4. Zasady wymienione w paragrafach 2 i 3 odnoszą się również do Tajwanu i otaczających go wysp Peng-hu (Peskadory), Tung-sza, Si-sza, Czung-sza, Nan-sza i wszystkich innych wysp należących do Chin. Obszary Tajwanu i Peng-hu są jeszcze okupowane przez siły zbrojne USA. Jest to bezprawne pogwałcenie integralności terytorialnej i suwerenności Chińskiej Republiki Ludowej. Tajwan, Peng-hu i inne podobne obszary nie zostały jeszcze odzyskane i rząd Chińskiej Republiki Ludowej ma prawo do odzyskania tych obszarów przy użyciu wszelkich stosownych środków i w odpowiednim czasie. Jest to wewnętrzna sprawa Chin i wszelka interwencja z zewnątrz w tę sprawę jest niedopuszczalna.

Odgrodzony od ludu Paryża kordonem policji i spadochroniarzami

de Gaulle rozpoczął kampanię konstytucyjną

PARYŻ (PAP). Rada Ministrów, która obradowała w środę w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Coty, zatwierdziła tekst projektu nowej konstytucji, projekt ten zostanie poddany pod referendum 28 września 1958 r.

(AR) Tradycyjny paryski Plac Republiki w czwartek po południu wypełnia nieliczny, bo parotysięczny tłum.

Przemówienie. Pierwszy na trybunie Berthoin, minister oświaty.

Wreszcie jeden z zasadniczych momentów uroczystości: dekoracja kilku dziesiątków robotników Legii Honorowej. Na 25 minut przed zamknięciem uroczystości, wśród dźwięków marsza granego przez orkiestrę policji paryskiej, wjeżdża nagle przed samą trybunę czarny samochód. Wyskakuje z niego generał de Gaulle. Wchodzi na trybunę,

by wygłosić przemówienie inauguracyjne kampanii przed referendum. Zdziwiał ten nieco teatralny gest, nakazujący stawianie się szefa na uroczystości tej miary dopiero przy samym jej końcu.

W przemówieniu swoim premier de Gaulle nie powiedział nic nowego. Stwierdza stanowczo, że żadna podstawowa zasada pierwotnej wersji projektu konstytucji nie została zmieniona. Obiecuje silną i autorytatywną władzę Francji. Ma to — jego zdaniem — zbawić kraj z jego słabości, stanowiąc początek odrodzenia.

Marsylianka kończy uroczystość. Śpiewa ją kilkudziesięcny tłumek, przetykany dość gęsto czerwonymi beretami spadochroniarzy. I. K.

PARYŻ (PAP). Stolica Francji była w czwartek wieczorem terenem gigantycznej manifestacji republikańskiej.

A oto fragmenty sprawozdania reporterów amerykańskiej agencji UPI: „Specjalnie szkolone oddziały policji uderzyły na tłum, którego okrzyki zagłuszały słowa Andre Malraux przemawiającego przed generałem de Gaulle.

Niezliczone rzesze komunistów i lewicowców niosły żółte sztandary i rozrzucały ulotki tej samej barwy wznosząc okrzyki: „NIE!” Pierwsze szeregi policji nie powstrzymały naporu tłumy i cofnęły się. Wkrótce jednak uderzyli oddziały Gwardii Republikańskiej w hełmach szturmowych. Jednocześnie oddziały policji na motocyklach natarli na manifestantów. 10 tys. policjantów strzelało osobą de Gaulle'a. Policja uzbrojona w karabiny maszynowe obsadziła dachy pobliskich domów.

Krótko ze świata

MOSKWA. Rząd radziecki złożył protest rządowi USA z powodu wysłania balonów amerykańskich do obszaru powietrznego ZSRR. Nota rządu radzieckiego do rządu USA podkreśla, że rząd radziecki oczekuje, iż ze strony rządu USA zostaną niezwłocznie podjęte kroki w celu zaprzestania tego rodzaju działalności władz amerykańskich.

PARYŻ. Jak donosi wychodzący w Tel-Awivie dziennik socjalistyczny „Lamerkhav” w ostatnim czasie nastąpiła wymiana poufnej korespondencji między prezydentem Eisenhowerem i sekretarzem stanu Dullesem a premierem Izraela Ben Gurionem.

Korespondencja ta dotyczyła sytuacji na Bliskim Wschodzie, stosunków amerykańsko-izraelskich i ewentualnego udzielenia przez USA gwarancji w sprawie granic Izraela.

NEWY JORK. Komunikat dowództwa amerykańskich sił zbrojnych na Tajwanie donosi o wyładowaniu na wyspie dalszych amerykańskich odrzutowych samolotów bojowych nie wymieniając resztą ich liczby (agencje zachodnie wspominają o 75 jednostkach). Eskadry te przybyły z baz w Japonii i południowej Korei. (PAP)

Maroko przystępuje do Ligi Arabskiej

PARYŻ (PAP). W kołach zwyczajnie dobrze poinformowanych w Rabacie twierdzi się, że Maroko zamierza w najbliższym czasie przystąpić do Ligi Arabskiej.

Wiadomość tę potwierdza w pewnym sensie nieoficjalna wypowiedź jednego z przywódców partii Istiklal, El Fassi.

Z posiedzenia Rady Wojewódzkiej Związku Spółdzielni Rolniczych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

niezności dalszej intensyfikacji gospodarki spółdzielczej. Wprawdzie dane wskazują na to, że plony gospodarstw spółdzielczych są znacznie wyższe niż chłopskich, ale nie może to budzić szczególnego zadowolenia. Spółdzielnie mają wszelkie warunki ku temu, aby mieć jeszcze lepsze wyniki.

W dyskusji głos zabierali: ob. Bronisława Kusiak ze spółdzielni produkcyjnej Ostrów (pow. Przemyski) i tow. Józef Klubek kierownik Wydziału

Rolnego KW PZPR, który poruszył m. in. sprawę zbyt małego zainteresowania się rolnym społeczeństwem ze strony niektórych rad narodowych. Poza tym wystąpił tow. Jan Ślubiak z Dębna, Jan Ostrowski z Mirocina, Franciszek Bluj z Temeszowa i wielu innych. Wszystkie głosy nacechowane były troską o dalszy rozwój spółdzielni produkcyjnej w woj. rzeszowskim.

Na zakończenie obrad przewodniczący mgr Czaja udekorował długoletniego i zasłużonego działacza spółdzielczości, sekretarza związku tow. Franciszka Krzysztyniaka — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, nadanym mu przez Radę Państwa. (pras.)

Losowanie w Krośnie

68 z kolei publiczne losowanie „Koniczynki” odbędzie się w niedzielę 7 bm. w Krośnie podczas meczu „Krośnianka” Krosno — „Górniki” Gorlice. Początek losowania o godz. 11. Wyniki losowania poda Polskie Radio w godzinach południowych oraz zamieścimy je w poniedziałkowym numerze „Nowin Rzeszowskich”.

Atom w służbie pokoju

(Ciąg dalszy ze str. 1)

żyć (dzięki różnicom napięcia) ich grubości i sprawdzać, czy nie ma pęknięć, mikroskopijnych szczerb itd.

Jeśli wprowadzi się do organizmu minimalną dawkę jakiegoś izotopu radioaktywnego, to jej dalsze losy można badać mierząc promieniowanie, wysłane przez nią. Izotopy awansowały więc do roli detektywów, które weszły tajemniczo budowy, czynności poszczególnych części organizmu ludzkiego, roślinnego i zwierzęcego.

Badacze amerykańscy postępują się izotopami radioaktywnymi wyhodowali nowe odmiany roślin odpornych na choroby.

Mówiąc o najnowszych dziedzinach stosowania izotopów, Lippy nadmienił, iż wraz z dr D. Conwayem opracowuje metodę produkowania papieru, który nie podlegałby zbutwie-

niu np. przez 20 tysięcy lat.

Uczony amerykański nawiązał także o wyzyskaniu energii promieniowania radioaktywnego. W USA zbudowano np. lampy żarowe wypełnione radioaktywnym kryptonem, którego promienie padają na płytki ze specjalnej substancji powodując jej świecenie. Lampy takie, które mogą funkcjonować bez przerw przez wiele lat, znajdują zastosowanie w kolejnictwie, kopalniach i portach. Światło takich lamp żarowych jest widoczne z odległości 500 metrów.

Lippy zreferował również badania amerykańskie nad radioaktywnym wyjaławianiem żywności. Podał on, że w Stockton (Kalifornia) armia USA buduje specjalny ośrodek, który ma prowadzić eksperymenty nad możliwością zastosowania tej metody do konserwowania artykułów żywnościowych na potrzeby woj-

● Rozruchy rasistowskie w Londynie ● Policja aresztowała 100 osób

LONDYN (PAP). Premier brytyjski Macmillan złożył oświadczenie stwierdzające, iż rząd użyje jak najdłuższych środków dla zwalczania ruchów rasistowskich, które wybuchły w kraju.

Plan walki z rasistami był przedmiotem rozmów między ministrem spraw wewnętrznych Butlerem a szefem Scotland Yardu Simpsonem w dniu 3 bm.

3 bm. w zachodnim Londynie nieznanymi sprawcy rzucili bombę do kamienicy zamieszkałej przez ludność kolorową. Grupa chuliganów wybiła szyby w oknach kilku domów należących do kolorowych.

Policja aresztowała przeszło 100 osób, które podążały za o udział w rozruchach.

Wiadomości ze sportu

POLSCY LEKKOATLECI ZWYCIĘŻAJĄ W LONDYNIE

W środę londyński stadion White City gościł drużynę lekkoatletów Polski. Wobec 40 tysięcy widzów odbyło się tu międzynarodowe spotkanie Londyn — Warszawa. W konkurencjach mężczyzn zwyciężyli Polacy 33:72, a w konkurencjach kobiecych Angielki — 33:29. Tak więc nasi lekkoatleci odnieśli jeszcze jeden duży sukces.

Powszechnie spodziewano się bowiem, że w jedynolowym mityngu, którego program ułożył gospodarze łatwo im przypadnie zwycięstwo. Warto też pamiętać, że na mistrzostwach w Sztokholmie Angielki wyprzedziły nas w konkurencjach męskich 14 punktami. Tym przyjemniejsza jest to niespodzianka, że zwycięstwa odnieśliśmy nawet w łącznej punktacji 112:105.

Pojedyński na White City były niezwykle emocjonujące i przy-

niosły szereg doskonałych wyników. Zawody stały pod znakiem porażek mistrzów Europy. M. in. przegrali:

Rawson, Chromik, Sidło i Rut. Najwartościowsze rezultaty to: Elliotta w biegu na 1 milę — 3.55,4, Helberga (Nowa Zelandia) na 2 mile — 8.33,0, Rowe (Anglia) — w pchnięciu kulą — 17.95.

Naszymi największymi osiągnięciami są wyniki:

Sosgórnika, który rezultatem — 17,31 ustanowił nowy rekord Polski, Chromika na 2 milę — 2.33,4, tj. wynik równy oficjalnemu rekordowi świata Węgra Iharosa, Orywała na 1 milę — 3.59,7 (pierwszy wynik polskiego zawodnika poniżej 4 min.) oraz zwycięstwo polskiej sztafety na 4x110 i kobieci — 46,3 (wyrównany rekord stadionu White City).

Dwaj nasi mistrzowie Europy Sidło i Rut doznali w Londynie porażki, ale porażki te nas nie martwią. Sidło przegrał z drugim naszym reprezentantem Kopyto,

który wreszcie odnalazł swą resztoroczną formę i udowodnił, że nadal należy do najlepszych oszczepników świata. Jego rezultat 78,31 daje mu dziewiątą lokatę na tegorocznej liście europejskiej. Sidło odczuwał w Londynie ból kontuzjowanej ręki. Polak nie chcąc dopuścić do odnowienia kontuzji wyraźnie się oszczędzał. Rut w rzucie młotem po swych niedawnych sukcesach przeżywał lekkie spadek formy.



Na zdjęciu: Sosgórnika, który podczas meczu lekkoatletycznego Londyn — Warszawa ustanowił w pchnięciu kulą wynikiem 17,31 m nowy rekord Polski.

REPREZENTACJA B

BRAMKARZE: Stefaniszyn, Stroniarz. **OBRONCY:** E. Pohl, Grzybowski, Budka. **POMOCNICZY:** Strzykowski, E. Sarajński, Majewski. **NAPASTNICZY:** Gawroński, Lewandowski, Hachorek, Zb. Sarajński, Baszkiewicz, Soporek.

DRUŻYNA MŁODZIEŻOWA **BRAMKARZE:** Kornek, Usłino-wicz. **OBRONCY:** Dymarczyk, Osłisto, Szymczyk, Cieszczyk, Monica, Kawula. **POMOCNICZY:** Kaczmarek, Nie-rob, Micheli. **NAPASTNICZY:** Gadecki, Galeczka, Lereb, Marcinak, Stempłowski, Jóźwiak, MATYSIAK.

PRZED MECZEM Z WĘGRAMI MATYSIAK (RESOWIA) POWOLANY DO WARSZAWY

W Katowicach przygotowuje się pikarska reprezentacja A, która w dniu 14 bm. zmierzy się z reprezentacyjną jedenastką Węgier. Na obóz powołani zostali:

BRAMKARZE: Szymkowiak i Gronowski II. **OBRONCY:** Floreński, Korynt, Szczepański, Widawski. **POMOCNICZY:** Gawlik, Zientara, Jachczyk, Grzywoz. **NAPASTNICZY:** Trampisz, Brychacz, Szymborski, Cieslik, Liberda, Norpowski, Jankowski, Nowak dodatkowo Kowal.

W Młodzieżowym Domu Kultury w Warszawie zgrupowani zostali:

Perspektywy Konferencji Genuwskiej omawia artykuł inż. R. Dońskiego — **ATOM — OBAWA CZY NADZIEJA?**

Analizę sytuacji politycznej w związku z rezolucją arabską w ONZ przynosi artykuł W. Barcza — **NIESPODZIANKI Z ARABAMI.**

TAIWAN — GORĄCA FORPOCZTA „ZIMNEJ WOJNY”.

W numerze 36 tygodnika

„ŚWIAT I POLSKA“

znajdziesz ponadto odpowiedzi na pytania: Czy zmniejszyły się szanse wyborcze Labour Party? — w artykule Z. Baumana **CUD NAD TAMIZĄ** Czy firma Fried. Krupp nie produkuje broni? — w reportażu O. Budrewicza z Essen **SAGA RODU KRUPPOW.**

Jak co tydzień „Świat i Polska“ przynosi glosy prasy zagranicznej, komentarze na gorąco, aktualia kulturalne, rozrywki umysłowe i humor zagraniczny.

W rocznicę historycznego dekretu ZNAMienne 40-LECIE

40 lat temu Włodzimierz Lenin złożył podpis pod Dekretem Rady Komisarzy Ludowych anulującym wszystkie traktaty, które zawarł trzej zaborcy dokonujący rozbiórów Polski. Młode państwo radzieckie aktem tym jeszcze raz dawalo jakże przekonywające świadectwo temu, że zwycięski proletariats rosyjski ujawnił wladze swe ręce, nie zwleka z realizacją tradycyjnych rewolucyjnych haseł, głoszących m. in. prawo każdego narodu do samodzielnego bytu.

Dekret z 29 sierpnia 1918 r. ogłoszony 5 września tegoż roku, mimo że był konsekwentną kontynuacją przemian, jakie nastąpiły w Rosji i w dnach Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, zaskoczył opinię światową. Był ogromnie nie na rękę politykom zachodnim, którzy oclagali się z zajęciem stanowiska wobec sprawy polskiej, zamierzając uczynić z naszych ziem przedmiot międzynarodowych przetargów. Krzyżował też plany tych kół polskiej burżuazji, która rozpalała antyrosyjskie i antyradzieckie kompleksy, usiłowała zabezpieczyć swe klasowe pozycje w państwie mającym się lada dzień odrodzić.

Historyczny dokument kładł kres przeszło wiekowej ukłoniwości naszego narodu, był ukoronowaniem wysiłków postępowej, patriotycznej części społeczeństwa, głoszącej przez dziesięciolecia, iż nie ma wolności Polski bez wolności Rosji. Był zwycięstwem tej prawdy, za którą ginęli na barikadach rewolucji 1905 roku najlepsi przedstawiciele polskiej klasy robotniczej i inteligencji polskiej, był potwierdzeniem tego, że rewolucjonisci polscy, w szczególności zaś działacze SDKPiL, mimo błędów popełnianych w kwestii narodowej, stali na stanowisku zgodnym z interesami narodu polskiego, organizowali bowiem masy ludowe do walki z zaborcami po stronie rewolucji, głosili sojusz z rosyjskimi socjalistami, piętnowali stawkę polskiej burżuazji na imperializm.

O stosunku Kraju Rad do sprawy niepodległości Polski świadczyło także wiele późniejszych jego oświadczeń i deklaracji. Jakże charakterystyczne są np. słowa odezwę, podpisanej w styczniu 1920 roku, przez przewodniczącego Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego, M. I. Kalnina, w której m. in. czytamy:

„Wiemy, że stuletni ucisk narodowościowy ze strony rządu carskiego wywołał w najszerszych kołach narodu polskiego głęboką nieufność względem całego narodu rosyjskiego i że ta nieufność, nad wyraz utrudniająca pożyteczne pokojowe i sąsiedzkie obustronowe, wykorzystane przez szych interesach burżuazji światowej. Lecz zbrodnie rosyjskiego caratu i rosyjskiej burżuazji nie mogą być polichone nowemu Rosyjskiemu Państwu Radzieckiemu. Rosyjscy robotnicy i chłopcy uznali niezależność Polski nie w ostatniej chwili, nie jako tymczasową kombinację i wybieg dyplomatyczny — uznali ją bowiem bez zastrzeżeń raz i na zawsze, w pełnej świadomości tego, że niezależność Polski najlepiej odpowiada nie tylko naszym, ale i naszym interesom... Robotnicy i właściciele Rosji odrzucają zasadniczo wszelką politykę ucisku narodowościowego, po-

nieważ polityka ta w ostatecznym swym wyniku zwróciłaby się przeciwko ich własnej wolności”.

Sympatia, jaką w masach ludowych Polski cieszył się kraj radziecki, nie była na rękę polskiemu kołom rządzącym. Pelniała ona nasz kraj do antykomunistycznej krucjaty, dławiając konsekwentnie wszelkie przejawy postępowej myśli i rewolucyjnej działalności. Czyż nie są to polityka skłonności, wiemy aż nadto dobrze, że własnego doświadczenia — 40-letnia wrześniowa klęska 1939 roku.

40 lat, to niemały okres czasu — życie całego pokolenia. To w warunkach szybkich i głębokich przemian politycznych i społecznych, tak charakterystycznych dla naszego XX wieku, cała epoka. Nasza ocena pamiętnego Dekretu Komisarzy Ludowych jest dziś właśnie dlatego tym pełniejsza, trafniejsza, niż mogła być w owych latach. Dużo słuszności zawiera bowiem twierdzenie, że ważne wydarzenia widzi się tym gorzej, im bardziej z bliska człowiek się o nie ociera. Przy tym doniosłość historycznych chwil uwytkła się jeszcze bardziej, gdy można je skonfrontować z całym dalszym ciągiem dziejowych wypadków. A te przecież w sposób aż nadto wyraźny potwierdziły, że wolność odzyskana po raz drugi dzieki pomocy ZSRR, że przyszłość naszej ojczyzny jest związana nierozdzielnie z sojuszem z Krajem Rad, że Polska współczesna, rozciągnięta po Odrę i Nysę Łużycką, może się rozwijać i umacniać tylko w oparciu o przyjazną współpracę ze swym potężnym sąsiadem.

Sojusz nasz ze Związkiem Radzieckim jest tym donioslejszy, że w warunkach socjalistycznego budownictwa łączą nas przecież z ZSRR więzy ideologiczne. Oba nasze narody wraz z innymi krajami demokracji ludowej stanowią potężny obóz pokoju i socjalizmu. Ku pożytkowi Polski i ZSRR deklaracja polsko-radziecka z listopada 1956 roku umocniła między obu narodami przyjaźń, operującą na zasadach równoprawności państw socjalistycznych i wzajemnego poszanowania ich suwerenności. Ku pożytkowi sprawy socjalizmu i pokoju rozwija się coraz pomyślniej wszechstronna współpraca ekonomiczna i polityczna Polski z jej wschodnim sąsiadem.

Polska, której przez 40 laty na próżno byłoby szukać na mapach, jest dziś krajem dynamicznie rozwijającym się i pomyślnie przezwyciężającym trudności, jakie pozostały na jej drodze lata nieudolnej, nieudolnej gospodarki międzywojennej dwudziestolecia, hitlerowskiej okupacji i błędów popełnianych w socjalistycznym budownictwie. Polska cieszy się sympatią i szacunkiem na arenie międzynarodowej.

Daleko nas wprowadziły refleksje związane z wydarzeniami 1918 roku. Rzecz to jednak nieunikniona i, wydaje się, pożyteczna. Nieraz jeszcze podobne rozważania będącej tej sieni towarzyszy różnym historycznym datom, takim jak 40-lecie odzyskania niepodległości czy też jubileusz poprzedniczki naszej partii — Komunistycznej Partii Polski.

I na pewno jeszcze nieraz wypadnie nam wracać przy tej okazji do znaczenia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji dla sprawy polskiej i do historycznego Dekretu władzy radzieckiej, który proklamował prawo naszej ojczyzny do wolności i niepodległości.

Marsz głodowy bezrobotnych na Rzym

RZYM (PAP). Przeszło 800 bezrobotnych z trzech gmin włoskiej prowincji Siena przeprowadziło marsz głodowy na Rzym, domagając się pracy. Bezrobotni podkreslili w Ministerstwie Pracy, gdzie ich przyjęto, że istnieje możliwość dania im pracy, bowiem w prowincji trzeba koniecznie przeprowadzić liczne prace publiczne, przy których mogliby być zatrudnieni.



Pierwsza lekcja w nowej szkole we wsi Nowiny pow. Tarnobrzeg

Powstaje nowe przedsiębiorstwo

Obsługa Ratalnej Sprzedaży „ORS”

- SIĘĆ AGENTÓW W WIĘKSZYCH ZAKŁADACH PRACY I SKLEPACH
- IMIENNE PRZEKAZY KREDYTOWE
- LEPSZE ZABEZPIECZENIE WYPŁACALNOŚCI KLIENTÓW

(AR) Minister Handlu Wewnętrznego powołał ostatnio nowe przedsiębiorstwo pod nazwą: Obsługa Ratalnej Sprzedaży „ORS”. Zadaniem tego przedsiębiorstwa — jak poinformował Agencję Robotniczą jego dyrektor, Tadeusz Zieliński — jest odciążenie placówek handlowych, prowadzących dotychczas sprzedaż ratalną od czynności związanych z zalaniem różnymi formalnościami oraz ściąganiem należności. Czynności te przejmie specjalna sieć agentów zorganizowana przez „ORS” w większych zakładach pracy i punktach sprzedaży. Do obowiązków agentów należeć będzie właściwa obsługa nabywców i rozpoznawanie ich zdolności płatniczych.

Główną funkcją nowopowstałego przedsiębiorstwa będzie udzielanie nabywcom artykułów objętych ratalną sprzedażą kredytu na zakup tych towarów — za poręką wekslową. Klient, pragnący nabyć towar na raty, zawierając z agentem umowę na udzielenie takiego kredytu. Po podpisaniu umowy, klient otrzyma od agenta imienny przekaz uprawniający do zakupu na raty wybranego towaru w dowolnym sklepie, który prowadzi sprzedaż ratalną. Przekaz ważny będzie 15 dni.

Przy dokonywaniu kupna nabywca, tak jak dotychczas, będzie wpłacał w sklepie 20 proc. ceny towaru, a resztę opłacał posiadany przez siebie. Zakupiony towar będzie mógł odebrać w następnym dniu, gdy sklep zostanie powiadomiony przez „ORS”, że nie ma żadnych przeszkód w sfinalizowaniu transakcji.

„ORS” pobierać będzie za swoje usługi 5 proc. od sumy kredytowanej, tj. tyle, ile dotychczas klient płacił przedsiębiorstwom detalicznym.

Agenci „ORS” udzielać będą klientom wyczerpujących informacji o warunkach korzystania z systemu sprzedaży ratalnej oraz o sieci sklepów i aktualnym asortymencie towarów dopuszczonych do kredytowanej sprzedaży ratalnej. Organizatorzy nowego przedsiębiorstwa spodziewają się, że „ORS” będzie w stanie udogodnić klientom korzystanie z systemu ratalnego, a równocześnie lepiej zabezpieczyć udzielanie kredytu i zapewnić ich rzetelniejsze spłacanie.

Aby uchronić się przed ludźmi nieuczciwymi, którzy wykorzystywali lukę obecnie obowiązującego systemu ratalnego, z góry nastawiając się na niepłacenie rat — „ORS” będzie dysponował również centralną kartoteką niesumionych dłużników.

Przedsiębiorstwo Obsługa Ratalnej Sprzedaży uruchomione zostanie w Warszawie z początkiem września br., a całość sprzedaży ratalnej przejmie od 1 października br. W późniejszym terminie powstaną filie przedsiębiorstwa w Łodzi i w woj. katowickim.

Łóżaki z Sędziszowa wędrują do Afryki i Holandii

(Inf. wł.) Sędziszowskie Zakłady Przemysłu Drzewnego rozpoczęły ostatnio produkcję suszarko-bielizny i łóżaków, przeznaczonych na eksport. 11 tysięcy sztuk suszarek wysłano już do Anglii. W połowie września br. odepłynie z Sędziszowa pierwsza partia łóżaków do Holandii. Nadesłane z tego kraju zamówienie na 15 tysięcy łóżaków — zrealizowane zostanie do końca marca przyszłego roku.

Rady w Zaczerniu, Bratkowicach, Borku Starym, Tyczynie, Głogowie i Białowieży — nieźle pracują. To jest fakt bezsporny. W czasie różnych zebrań czy porad, w wyśpieniach radnych, widać troskę o rozwój gospodarczy swojego terenu. Często takie zebrańca przeciągają się do późnych godzin wieczornych; zawsze jest o czym mówić, a dyskusja obfituje niekiedy w ostre spiecia, gorące i — trzeba przyznać — potężne polemiki. Rozwijają się również inicjatywa rad, zwłaszcza niższego stopnia oraz ich pęd do samodzielności. Uwidacznia się to przede wszystkim w inicjowaniu i rozwijaniu przez rady różnego rodzaju czynów społecznych, dzięki którym wybudowano w powiecie rzeszowskim wiele dróg, szkół, świetlic, zmeliorowano setki ha pól, naprawiono dużo mostów. Rady są też w wielu wypadkach organizatorami kółek rolniczych, zespołów wypału cegły, różnych spółek chłopskich — słowem wszystkiego, co bezpośrednio czy pośrednio wpływa na wzrost produkcji rolnej w gromadzie.

Równocześnie rady nie proszą, a domagają się od władz zwierzchnich większej niż dotychczas pomocy oraz takiej samodzielności, by były faktycznymi gospodarzami swojego terenu. Każdy radny (najlepiej to można odczuć w czasie sesji) czuje się odpowiedzialny za gromadę, którą reprezentuje. I to są objawy pozytywne.

Na pewno cieszy taki fakt, że np. GRN w Borku Starym wspólnie z chłopami przystąpiła do elektryfikacji całej gromady wylaczone systemem gospodarczym, przy pomocy własnego materiału i pieniędzy.

W Bratkowicach chłopci pracują za darmo przy budowie nowej szkoły, a MRN w Głogowie — z dobrymi rezultatami — mobilizuje mieszkańców do pomocy w budowie linii kolejowej Rzeszów — Dąb. Przykładów takich jest wiele. Jak więc widzimy — apel naszej partii w sprawie aktywizacji małych miasteczek i gromad w oparciu o własne rezerwy i możliwość został podchwycony przez rady i jest w tej chwili stopniowo i systematycznie realizowany.

Są jednak problemy, sprawy dość dużej wagi, o których często w ogóle, lub bardzo mało mówi się w czasie sesji czy posiedzeń rady. Jakoś nikt nie kwapi się wystąpić z nimi na forum publicznym. Wprawdzie w tym wypadku liczy się najwięcej na członków partii zorganizowanych w klubach radnych, ale z tymi klubami jest w powiecie rzeszowskim różnie. Ktoś określił: blado. Miał rację.

W Głogowie przy MRN klub radnych partyjnych został zawiązany bezpośrednio po wyborach. Wybrano sekretarza i zastępcę, lecz do dnia dzisiejszego klub nie odbył ani jednego posiedzenia. A... przepraszam... było tylko jedno zebranie, kiedy chodziło o ustalenie składu osobowego prezydium rady.

W Bratkowicach — owszem — jest klub, ale też nie pracuje. Niektórzy próbowali mnie tam przekonać, że takie kluby są zbędne, bo nie wiadomo czym się mają zajmować.

Kiedy zapytałem przewodniczącego Prezydium GRN w Zaczerniu, który jest członkiem partii, o pracę klubu, odpowiedział: „Co za klub? Nic mi o takim nie wiadomo. Może gdzieś indziej, bo u nas ich nie ma.” A więc w Zaczerniu klubu nie ma. Ale nie tylko tam. Nie ma również klubu

w Tyczynie i w Borku Starym. Jest tylko w Białowieży, ale też nie przewija specjalnej działalności. Skądinąd wiem, że taka sytuacja panuje w całym powiecie. W jednych radach zostały zorganizowane kluby — w innych nie. To zależało od inicjatywy i obywatelskości instruktorów KP. Tak! tak! Słyszałem bowiem, że wszyscy instruktorzy rzeszowskiej instancji partyjnej mieli pomóc organizacjom partyjnym, radom narodowym w zorganizowaniu klubów. Otrzymali takie polecenie. Dlaczego jednak nie wywiązali się z tych zadań — ta sprawa jest — jak dotąd — tajemnicą.

Dziwić może opinia, jaką usłyszałem na temat pracy klubów z ust niektórych towarzyszy z Komitetu Powiatowego w Rzeszowie. Kiedy przed-

stawiam sytuację, jaka w tej chwili w klubach istnieje, wówczas usłyszałem: „Znamy, znamy. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Tak jest wszędzie”. Przesadza. W tym wypadku stawiam za przykład powiaty debicki i mielecki, gdzie praca klubów stoi na dość wysokim poziomie. Dlaczego? Dlatego, że m. in. tamtejsze komitety powiatowe partii pomogły w zorganizowaniu ich w każdej gromadzie, zapoznały z zadaniami, ich praca jest ściśle powiązana nie tylko z radą, ale również i miejscową organizacją partyjną, wszystkie otoczone dostętną opieką, służąc im w każdej chwili pomocą. Po drugie — do wyjątku należy, żeby tamtejsi instruktorzy nie brali udziału w sesjach rady. Stąd też mają dokładne „rozeznanie” jak dana rada pracuje, czym mają się kluby w pierwszej kolejności zająć, z jakimi problemami wystąpić w czasie najbliższej sesji.

O klubach partyjnych w radach narodowych

Potrzebne czy nie?

A gdyby tak tamtejszy klub radnych, członków partii zwrócił się do swojej rady o nawiązanie współpracy z sąsiednią gromadą Trzcianą. Budowa tej drogi leży w interesie obu wsi i wspólna też powinna być pomoc. Warto również pokusić się — zgodnie z żądaniami chłopów — o zorganizowanie we wsi kółka rolniczego lub zespołu wypału cegły. Chłopi chcą budować nowe do my, budynki gospodarcze, ale nie mają materiałów budowlanych, zwłaszcza cegły.

W Tyczynie słabo pracują komitety radzieckie. Wykryto tu ostatnio nadwyżka na sumę kilkuset tysięcy złotych. Dwóch pracowników Prezydium zwolniono. Sprawy badała władza prokuratorska. Ciekawe, że ludzie o tych nadwyżkach przebakowali już dawno, ale jakoś nikt nie zwracał na to uwagi. Do nadwyżki doszło m. in. dlatego, że komisja finansowa oraz gospodarki komunalnej i mieszkaniowej nie kontrolowały pracy Prezydium.

W Białowieży istnieje spółdzielnia produkcyjna. Niestety do tej pory władze miejscowe w ogóle się nią nie interesują. W MRN nawet nie wiedzą jak gospodarzą spółdzielcy.

W Zaczerniu są dość duże tarcia i niesnaski między pracownikami tamtejszego przedszkola, co w konsekwencji odbija się ujemnie na pracy wychowawczej, prowadzonej przez przedszkolanki wśród dzieci. O tych faktach też nikt w sesjach nie wspomina, chociaż wszystkim radnym dobrze zna na jest sytuacja, jaka panuje w przedszkolu.



Na zdjęciu: John Newille jako „Sir Andrew Aguecheek” w „Wieczorze Trzech Króli” Szekspira, wystawionym przez zespół teatru Old Vio.

W Głogowie sesje rady przestają się niekiedy w jakości spory w rodzaju „przeganiał kocioł garnkowi”. Również i tu praca komisji budzi wiele zastrzeżeń.

W Borku Starym są poważne zaległości w obowiązkowych dostawach. Dłużników nie wzywa się na rozmowy, chociaż w gromadzie są tacy, którzy kpią sobie z wszelkich wydaných w tej sprawie zarządzeń rady.

To są problemy, którym! powinniśmy się zająć kluby radnych, członków partii. Stąd jestem za tym — jak to praktykuje się z powodzeniem w innych powiatach — aby kluby odbywały swoje posiedzenia nie na pół godziny przed każdą sesją rady — lecz wcześniej. Po zapoznaniu się z porządkiem obrad, należałoby wspólnie przedyskutować, z jakimi konkretnymi wnioskami wystąpi klub oraz jakie nowe sprawy wniosie pod obrady. Oprócz tego sekretarze czy przewodniczący klubów powinni od czasu do czasu składać ustną informację o działalności klubu i w ogóle rady na zebraniach organizacji partyjnych. Chodzi o to, by każda POP była dokładnie zorientowana jak wygląda praca rady i równocześnie radnych członków partii.

Żeby jednak powyższe postulaty zostały zrealizowane, potrzebna jest pomoc rzeszowskiego KP partii, jego aparatu instruktorskiego dla wszystkich klubów działających przy radach narodowych. Jednocześnie należałoby pomyśleć o ich zorganizowaniu wszędzie tam, gdzie nie zostały jeszcze powołane. Kluby — jak wykazuje doświadczenie innych powiatów — są naprawdę potrzebne.

E. WISZ

Nowe maszyny dla przemysłu drzewnego i rzemiosła

(Inf. wł.) Spółdzielnia Metalowców w Rozwadowie przystąpiła ostatnio do produkcji maszyn dla potrzeb przemysłu drzewnego i rzemiosła. Maszyny te to sekarki do czopowania sęków z desk, przernaczonych do produkcji m. in. mebli. Obecnie spółdzielnia przeprowadza próby celem uruchomienia na większą skalę produkcji sękarek.

Spółdzielnia ta wyprodukowała również udane prototypy strugarek — wyrównarek do drzewa w cenie około 18 tys. zł. Wyrównarki znajdują zastosowanie w warsztatach rzemieślniczych. (r)

Z XII Międzynarodowego Festiwalu w Edynburgu

Na zdjęciu: John Newille jako „Sir Andrew Aguecheek” w „Wieczorze Trzech Króli” Szekspira, wystawionym przez zespół teatru Old Vio.

FOT—CAF

Cygan zawinił — kowala chcą powiesić

Chłopi gromady Łowisko, w powiecie niżańskim, poszukują inż. Mieczysława Dudy, który nie ukończywszy prowadzonych tam prac przy elektryfikacji gromady, zaginął bez wieści. To ogłoszenie nie ukazało się jeszcze w żadnej gazecie, niemniej jednak mieszkańcy wsi z wdzięcznością przyjęliby wszelkie informacje o losie Dudy i aktualnym miejscu jego pobytu. By wyjaśnić sprawę — muszę zacząć od początku.

W 1956 roku z inicjatywy miejscowej POP przystąpiono gospodarczym sposobem do elektryfikowania gromady. Wybrano kilkunastoosobowy komitet, który miał kierować pracami. Przewodniczącym jego został ob. Franciszek Dudzik, będący wtedy i obecnie przewodniczącym Prezydium GRN. Kłopotów było co niemiara. Z pomocą przyszedł tow. Adam Gawroński, dyrektor NBP w Nisku, który opiekował się tamtejszą organizacją partyjną. Dopomógł w uzyskaniu z Kasy Spółdzielczej w Kamieniu kredytów. Około 155 chłopów zaciągnęło tam pożyczkę na łączną sumę 173.800 zł. Kłopot był ze znalezieniem wykonawcy. Żadne z przedsiębiorstw państwowych nie chciało się podjąć wykonania prac, których kosztorys opracowany przez ZSE w Radomiu (tam też opracowano dokumentację) opiewał na sumę — około 474

tys. zł. Wtedy — jak twierdzą chłopie — Gawroński zaproponował zlecenie robót prywatnej firmie inż. Mieczysława Dudy z Baranowa Sandomierskiego. Dopomógł też w zawarciu z nim umowy.

„Słowo się rzekło — kobyłka w płotu” — jak mówią chłopie. Zabrano się do roboty. Wieś miała dać słupy i robociznę niefachową oraz wszelki transport materiałów ze stacji Łętównia lub Nisko, a Duda miał wystarczyć o resztę materiałów i oddać wsi podłączoną linię wysokiego i niskiego napięcia. Za to w myśl umowy miał otrzymać 550 tys. zł. Zgodnie z umową inż. Duda nie był zobowiązany rozliczać się przed Komitetem z pieniędzy pobieranych w trakcie wykonywania robót. Proste to i bez zbytnich komplikacji. Duda daje więc światło, a otrzymuje od niej 550 tys. złotych. W międzyczasie wieść otrzymała z Prezydium PRN w Nisku 60 tys. zł dotacji z funduszy przeznaczonych przez państwo na dofinansowywanie czynów społecznych. (Pieniądże te dotąd niewykorzystane, leżą w KS — Kamień do dyspozycji gromady).

Ponieważ dokumentacja była gotowa, słupy także — przystąpiono do pracy. I o dziwo rozpoczęto ją od rozebrania linii radiofonicznej. Szkoła, że zapomniano o wschodnim przystawku: „Gdy projektujesz budowę wodociągu, nie śpiesz się z zasypywaniem studzien”. W chałupach niemal przez rok wisiały młuczące głośniki, a i obecnie nie wszyscy z nich korzystają. Słupy z rozebranej linii miały być użyte do budowy linii elektryfikacyjnej. Faktu, że nie wszystkie tam trafiły — dziś jakoś nikt nie umie, a raczej chyba nie chce wyjaśnić. Sam Dudzik przyznał, że część ich zginęła a i Duda otrzymał ich coś około 13 sztuk. Ale kto by się wtedy tym martwił, gdy zaczęto stawiać pierwsze słupy sieci elektrycznej. Z tym stawianiem to też różnie było, bo jak mówią chłopie, kierujący robotami — Duda nie zawsze był trzeźwy, a wiadomo, że po pijanemu nie trudno pomylić miejsce wkopania słupa. Ale ja-

koś wszystko powoli szło naprzód. Kłopoty zaczęły się dopiero w lecie 1957 roku.

Na adres Komitetu przysły z Warszawy zlecenia na przydzielone gromadzie dwa transformatory. Zlecenia zabrał Duda, ponieważ według umowy on dokonywał wszystkich zakupów. Jak to się stało, tego też nikt nie potrafił wyjaśnić, dość że termin wykupienia transformatorów minął, a Duda ich nie wykupił (członkowie Komitetu dowiedzieli się o tym o wiele później). Powiedział wtedy, że postara się o kupno transformatorów prywatnie. (Czyżby kupno tamtych przydzielonych nie opłacało się?). Po ich zakup wybierali się już nawet delegaci Komitetu, ale wtedy nie zjawił się Duda. Dość, że w chwili obecnej wieś transformatorów nie ma. Podobnie zawiłe i bardzo niejasne historie były z zakupem linki. Miał niby Duda gdzieś ją kupić, ale koniec końcem też jej nie ma.

Chłopom, do których zawsze coś niecoś wiadomości docierało, a widzących do tego ślamazarane tempo robót, zaczęła rzednąć mina. W 1958 roku we wsi zaczęto szumieć. Duda pojawiał się jeszcze od czasu do czasu, zaczął robić w niektórych domach instalacje, żądał od Komitetu dalszych sum, a gdy ten coraz bardziej nieufny i widząc, że roboty nie posuwają się naprzód, a we wsi do tego rośnie niezadowolenie, nie chciał mu ich wypłacać, przestał w ogóle przyjeżdżać. Nie dostarczył nawet 10 słupów, które zabrał do zakładu impregnowanego w Lipie. Obiecywał wprawdzie, że słupy mogą być odebrane, więc zamówiono w POM — Zarządzie ciągnik i pojechało do Lipy, ale i tym razem Duda się nie

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Co tydzień jarmark

CENTRALA ZAOPATRZENIA ROLNICTWA POSIADA DUŻY ASORTYMENT SPRZĘTU I MASZYN ROLNICZYCH

Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa w Rzeszowie posiada większą partię silników S-60. Silniki te rolnicy nabywać mogą bez ograniczeń. Centrala dysponuje też osiami z felgami do wozów konnych, a także może dostarczyć zainteresowanym 600 i 1.000 litrowych beczek ocynkowanych na gnojówkę, bron sprężynowych pięciozębowych i konnych kultywatorów pięciozębowych.

Nadmienić należy, że CZR otrzymała ostatnio do sprzedaży większe ilości poszukiwanych przez rolników tacek drewnianych i żelaznych. Cena jednej sztuki tacek drewnianych wynosi 250 zł, zaś żelaznych — 340 zł.

Ponadto Centrala posiada na składzie bełnowe siekacze do buraków w cenie 1.060 zł za sztukę, brony konne, jednoskobowe piugi odwracalne i siewniki 11-rzędowe. Dostarczyć może ona też (lecz w ograniczonych ilościach) miocarnie szerokokółne nieczyszczące wraz z silnikami elektrycznymi o mocy 4,5 kW.

ZBOŻA SIEWNEGO MA BYĆ POD DOSTĄTKIEM

Jak informuje nas Centrala Nasienna, w tym roku nie przewiduje się większych kłopotów z ziarnem siewnym na reprodukcję, a także i na wolne zasiewy. Chociaż żyta na reprodukcję wyprodukowanego przez miejscowe PGR nie wystarczy, to jednak zapewnione mamy dostawy z woj. wrocławskiego, poznańskiego, łódzkiego i opolskiego.

Podobna sytuacja jest z pszenicą. Wyjątek stanowi tylko jedna odmiana, a to: „Wysokoliteńska sziwnosłoma”, której jest do dyspozycji bardzo mała ilość. Jednakże w jej miejsce Centrala Nasienna oferuje takie odmiany zastępcze jak: „Ostkę złotokłosą”, „Ostkę skomorowską”, „Podolanekę” i „Blondynkę” wyprodukowane przez PGR województwa rzeszowskiego i lubelskiego.

Jak wynika z informacji Centrali Nasiennej, zboże przeznaczone do siewów jest już przez producentów ładowane i wysyłane do gminnych spółdzielni, a niektóre partie oczekują na zaświadczenia ze Stacji Oceny Nasion. Część zboża znajduje się już w GS.

Warto również zaznaczyć, że gminne spółdzielnie dysponują też pewnymi ilościami wyki ozimej, przeznaczonej na wolne zasiewy.

(tap.)

(Ciąg dalszy ze strony 3)

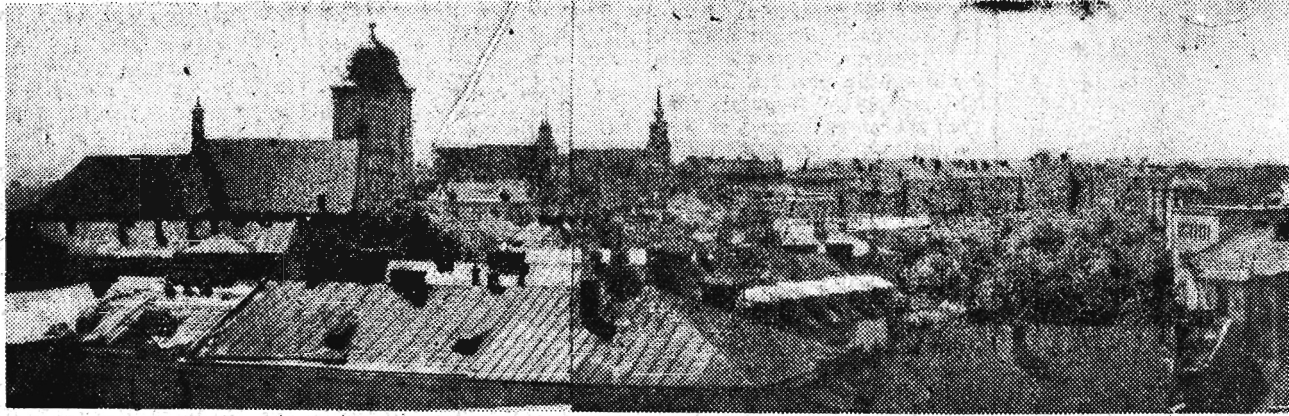
zjawiał. Tak więc dolożono do dotychczasowych kosztów jeszcze 500 zł za ciągnik, a słupów ani Dudy dalej nie ma.

W chwili obecnej w Łowisku stoją słupy z izolatorami dla linii wysokiego napięcia na odcinku ok. 4 km i niskiego na ok. 3 km. Do wykonania jest jeszcze coś po niecałym kilometrze obu linii. Część słupów leży na polach, a izolatory, haki i inne urządzenia do uzbrojenia słupów — na podwórzach kilku gospodarzy.

Duda na wykonanie tych prac pobrał dotąd 107,045 zł. Jak informował mnie skarbnik Komitetu — ob. Paweł Baran — nadzorujący prace z ramienia ZSE Rzeszów — inspektor. inż. Tadeusz Grabiesz ocenił wartość wykonanych prac na sumę ok. 80 tys. zł. A więc Duda nie stracił chyba jak dotąd na tej historii.

Niewiadomo czy w najbliższej przyszłości będzie możliwość włączenia wsi do planu elektryfikacji powiatu, a ponieważ chłopom już zaczynają przychodzić wezwania do spłaty zapadających rat zaciągniętych pożyczek, więc nie dziwnego, że rośnie niezadowoloność. Od kwietnia co najmniej nie było zebrania Komitetu Elektryfikacyjnego. Nikt z jego zarządu nie złożył dotąd przed gromadą żadnego sprawozdania, toteż chłopki klną w żywy kamień i przypuszczają wszystko co najgorsze.

Na jednym z ostatnich zebrania (byłem na nim obecny) — postanowiono zwołać jak najwcześniej ogólne zebranie, wysłać na nie specjalne zaproszenie członkom Komitetu (bo inaczej nie przyjdą), zmusić Komitet do całkowitego rozliczenia się z Dudą, z równoczesnym odebraniem mu pełnomocnictw, wybrać wreszcie komisję rewizyjną (wniosek ten już oddawna wysuwał jeden z członków Komitetu — Józef Kida), która dopilnowałaby rozliczenia Komitetu z Dudą i z gromadą. Tylko gdzie Duda szukać? Ani Komitet, ani chłopki nie wiedzą gdzie on w tej chwili przebywa. W Baranowie jest podobno nieuchwytny.



... rezultat: „drzyj Michale — choćby ze skórą”

W dawnej stolicy Gruzji — Mchata, malowniczo położonej w górach Kaukazu, jest stara, przeczudna cerkiew. Podobno, wybitny jej budowniczy na rozkaz zazdrosnego mistrza (u którego praktykował) postradał prawą rękę.

Choć mam zamiar w tym artykule pisać o sprawach całkiem współczesnych — zacząłem od przypomnienia tej średniowiecznej legendy dlatego, że tak pojęta konkurencja „straszy” i w naszych czasach. Rzecz prosta, że w innej formie.

Ostatnio np. jeden z działaczy gospodarczych naszego województwa opowiadał mi o takim wydarzeniu: Małe przedsiębiorstwo w trakcie rozmyślań nad szansami powiększenia ilości produkowanych przez siebie artykułów doszło do wniosku, że „zmniejsziliby” się jeszcze w jego profilu wytwarzanie płytek laminatowych — tworzywa sztucznego, wciąż pilnie poszukiwanego na rynku. Tworzywo to produkuje jeden z dużych zakładów w naszym województwie. Odpowiedni przedstawiciel wybrał się więc tam z prośbą o udostępnienie im doświadczeń związanych z produkcją laminatowych płytek. Odesłano ich jednak z kwitkiem, bo podobno kierownictwo fabryki... zlekło się ewentualnej konkurencji niedoświadczonych. Konkurencji zakładziku, który w najlepszym wypadku mógłby w okresie miesiąca produkować tyle, co duży zakład za tydzień.

Aby zrozumieć pozornie niepojęty krok wspomnianej fabryki, trzeba przyrzeć się bliżej pewnemu splotowi zagadnień, które towarzyszą tego rodzaju decyzjom.

Postulat rentowności każdego zakładu, a równocześnie szansa na wypracowanie podzielnego funduszu zakładowego, ożywiły wśród robotników zainteresowania ekonomią produkcji, obniżką kosztów własnych i w ogóle całkowitym gospodarstwem. Wynikające stąd dążenia do ślacheckiej rywalizacji między podobnymi w profilu produkcyjnym zakładami — dążenia oparte na trzech węgielnych zasadach: taniej, lepiej, więcej — stanowią na pewno zdrową płaszczyznę tak długi, dopóki realizuje się je sumieniem, bez uciekania się do nieuczciwych wybiegów, fikcyjnych zwiększających fundusz zakładowy. Niestety, ostatnio

notujemy coraz więcej wypadków sztucznego wykonywania planów wartościowych, przez nastawienie się na produkcję droższych surowców, przy równoczesnym unikaniu szczególnie pracochłonnych, wymagających większej inwestycji ze strony samych zakładów. Jak się przekonamy — z rzędu tych nieuczciwych wybiegów jest również uniemożliwienie lub utrudnianie fachowcom z małych przedsiębiorstw zapoznania się z cyklem produkcji płytek laminatowych czy innych asortymentów. Kierownictwo fabryki odmówiło bowiem podzielenia się doświadczeniami dla tego, że ewentualnie uruchomienie „konkurencyjnej” produkcji, choćby na skalę półfabryczną, zmieniłoby jego uprzywilejowaną pozycję „przełagową” wobec Centr. Zarządu co do ceny produktów.

Celowo wyekspowałem przykład niewłaściwego stosunku dużej fabryki do małego przedsiębiorstwa. Na styku bowiem tych dwóch potencjalnie różnych przemysłów jest jeszcze sporo niewłaściwości i pozornych sprzeczności, wywołanych głównie partykularną w jak największym tego słowa znaczeniu polityką ze strony kierownictw dużych zakładów.

Większość dyrekcji poważniejszych zakładów, myśli tylko o własnej wygodzie, stara się nie dostrzegać spraw gospodarczych dalej jak przysto wiwoy „koniec swojego nosa”.

Nie chce też w ogóle rozmawiać z terenowymi radami narodowymi, choć wiadomo, że przy obopólnej dobrej woli można by uruchomić niejedną małą zakładziku, wykorzystując lokalny surowiec, materiały odpadowe i inne, sprzyjające okoliczności dla rozładowania nadmiaru rąk do pracy.

W niejednej fabryce niszcząca latami dziesiątki wyciętych z produkcji narzędzi i materiałów pomocniczych. Wystrużone już tutaj, stanowiąby na pewno cenny sprzęt dla średniej jakości fabryczki. Tak samo często kierowane są na złom surowce odpadowe, zdane do wtórnej produkcji. Jak obliczają fachowcy z WKPG, przy wykorzystaniu tych właśnie zbędnych w dużych zakładach narzędzi i surowców, można uruchomić kilka lub nawet kilkanaście zakładzików w miasteczkach naszego województwa. Produkowałyby one niemało artykułów brakujących wciąż na rynku. Mogłyby też w drodze kooperacji uzupełnić szereg elementów potrzebnych wielkim zakładom. Możliwości te — niestety — wciąż pozostają w sferze życzeń.

Opowiadał mi np. inż. Szneider, że WKPG zwróciła się do wszystkich kluczowych zakładów naszego województwa z prośbą, aby przekazały do jej dyspozycji wszelkie remanenty, a więc surowce odpadowe, zbędne narzędzia itp. Na apel ten odpowiedziały jednak tylko kopalnictwa naftowe. Pozostałe zakłady nie raczyły nawet odpisać...

Zdarza się i tak, że jeśli któryś z zakładów da się nakłonić do odsprzedaży zbędnego oprzyrządowania, to stawia tak wygórowane ceny, że kupiłbyś nieraz nowe za te pieniądze. Ale cóż — małe zakłady nie mają często żadnych szans nabycia wielu potrzebnych maszyn. Chcąc nie chcąc, muszą więc przepłacać za używane. Wynik: szereg fabryk — pomanych na tę okoliczność — wytrwale trzyma się zasady: „drzyj Michale — choćby ze skórą”. Z kogo się ma tę skórę drzeć — nie ważne.

Martwi powyższą sytuacją. Tym bardziej, że dzieje się tak pomimo konkretnych zarządzeń władz, wyraźnie precyzyjnych obowiązków wspierania przez duże fabryki wysiłków rad narodowych, zmierzających do wykorzystania lokalnych możliwości surowcowych i zatrudnienia ludzi. Okazuje się, że w tym wypadku same zarządzenia nie wystarczą. Potrzebna jest ściślejsza kontrola przestrzegania zarządzeń w tej sprawie przez banki i WRN. W razie jakichkolwiek zaniedbań, słuszne wydaje się nawet wyłączenie surowych konsekwencji w stosunku do winnych.

Trudno narazie wyciągnąć z tej historii jakieś konkretniejsze wnioski. Pewne jest, że „cygan zawinił a kowala powiesił”. Kowalem są chłopki w Łowisku — ale kto cyganem? W Łowisku znalazłaby zatrudnienie jakaś komisja kontrolna złożona z przedstawicieli władz powiatowych, które zresztą już dawno powinny się tym zainteresować. Może ona znajdzie „cygana”. Wprawdzie wydatkowano tam nie państwowe pieniądze, ale i los społecznych nie powinien być nikomu obojętny.

Lecz na tym jeszcze nie koniec. Należałoby chyba poważnie zastanowić się nad jakimś sposobem dokończenia w najbliższej przyszłości rozpoczętej elektryfikacji. Część robót jest już wykonana. Komitet posiada jeszcze na koncie 10.593 zł plus 60 tys. dotacji państwowej, jest jeszcze do tego trochę niewykorzystanych dotąd materiałów.

Wszyscy w powiecie zgodnie oświadczyli, że światło dla Łowiska jest szczególnie potrzebne. Większość mieszkańców trudni się chałupniczym wyrobem wiklinowych koszyków, które Zakłady Wikliniarskie w Rudniku wysyłają w daleki świat. Koszyki robi się głównie wieczorami, a przy naładowanych lampach — pracować niełatwo.

Nie odmówią też na pewno dalszej pomocy mieszkańcy gromady, jeśli tylko będą widzieć uczciwe i solidne zabranie się do pracy kogoś, kto podjąłby się wykonania rozpoczętego dzieła. Najchętniej widzieliby przedsiębiorstwo państwowe.

Trudno tu o jakieś bliżej sprecyzowane wnioski i propozycje. Podjęcie ich i znalezienie jakiegoś wyjścia z sytuacji należy niewątpliwie do władz powiatowych, a wojewódzkich niewątpliwie także.

JÓZEF KIEŁB

Panorama Rzeszowa

- Targi jesienno-zimowe w powiatach
- Giełda towarowa w Rzeszowie

(Inf. wł.) PZGS organizują w okresie od września do grudnia br. targi jesienno-zimowe, które będą się odbywać w miastach powiatowych i większych skupiskach ludności mających zaplecze rolnicze, w terminach tradycyjnych jarmarków.

Na targach znajdzie się szeroki asortyment towarów ze szczególnym uwzględnieniem maszyn i narzędzi rolniczych, artykułów gospodarstwa domowego i artykułów konsumpcyjnych. PZGS stawiają sobie ponadto za cel wykorzystanie okresu targów na podniesienie kultury i estetyki handlowej.

Pierwsze targi odbyły się już w Mielcu i Kolbuszowej. W najbliższym czasie zorganizowane one zostaną w kilku innych powiatach naszego województwa.

WZGS w Rzeszowie przygotowuje również tego rodzaju wojewódzką imprezę handlową — tzw. giełdę towarową. Odbędzie się ona pod koniec bm. w hali przy ul. Lwowskiej w Rzeszowie. W trakcie trwania giełdy przedstawiciele PZGS będą mieli okazję zawrzeć umowy i dokonać transakcji handlowych z zaproszonymi przedstawicielami handlu państwowego, spółdzielczego i samopomocowej innych województw.

(k)

Kłopoty owocowe

W dalszym ciągu są poważne trudności ze zbyciem owoców. Przetwórnictwo owocowo-warzywnicze przyjmują zarówno od Spółdzielni Ogrodniczych jak też i WZGS bardzo znikome ilości owoców. Dlatego też aparat handlowy zmuszony jest ograniczać skup owoców. Jak nas informuje Zakład Obrotu Artykułami Rolnymi WZGS, przedstawiciele tego zakładu przeprowadzają obecnie z Centralnym Zarządem Przemysłu Gorzelnianego rozmowy na temat przyjęcia pewnej partii jabłek przemysłowych do przetwórstwa przez ten przemysł. WZGS zaofertował przemysłowi gorzelnicznemu 1.000.000 ton jabłek. Jeżeli rozmowy dojdą do skutku, to przynajmniej po części rozwiązana będzie sytuacja na rynku owocowym.

Cukrownia „Przeworsk” przerobi w br. 10 proc. buraków więcej

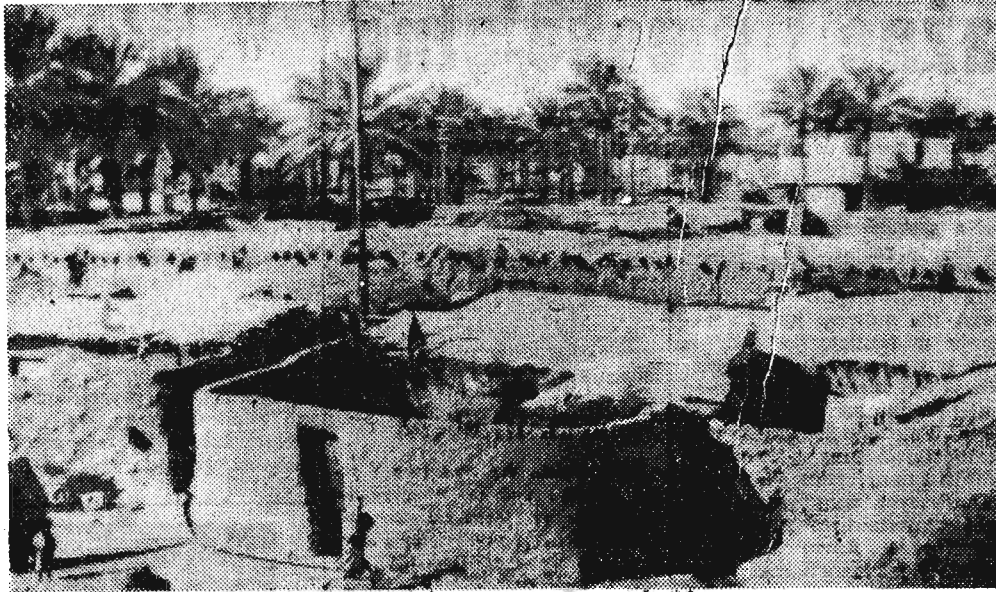
(Inf. wł.) W Cukrowni „Przeworsk” dobiegają końca prace przygotowawcze do tegorocznej kampanii cukrowniczej. Wybudowany tam już został drugi piec do wypalania wapna oraz zainstalowano trzeci kotłokrój krajowej produkcji. Zakończono również remonty bieżące niektórych urządzeń służących do przerobu buraków.

Obecnie kontynuowane są jeszcze prace przy przebudowie podstawowego działu cukrowni tak zwanej produktowni. Trwa tu montaż nowoczesnej aparatury, a więc różnego rodzaju wirówek, mieszadeł i innych urządzeń. Prace te zakończone zostaną do 25 września br. 1 października Cukrownia w Przeworsku rozpocznie kampanię. Dzięki modernizacji urządzeń Cukrownia przerobi o 10 proc. buraków więcej niż w roku ubiegłym.

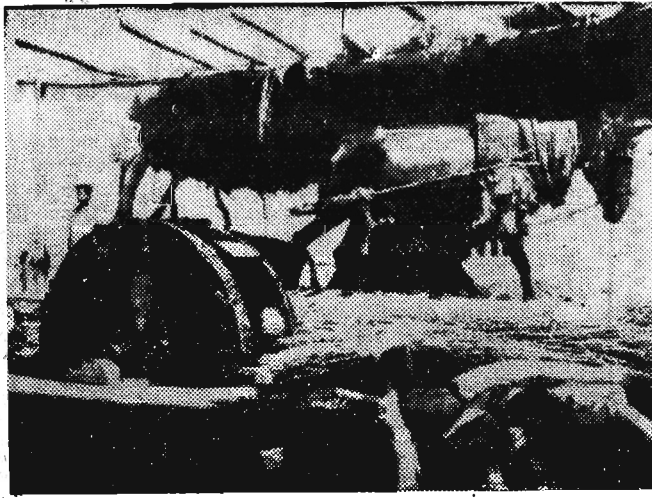
Irak na fotograficznej blonie

(OD STAŁEGO KORESPONDENTA AR W KAIRZE)

Tak wygląda typowa wioska iracka. Zdjęcie niezbyt ostre, bo robione z jadącego samochodu. Szybcy, sekta mahometañska, zamieszkujacy dość licznie Irak, są szczególnie wrażliwi na punkcie zdjęć...



A to zdjęcie zostało wykonane z okna pociągu. Jest to przedmieście Bagdadu. Domy lepią się z ziemi. Palmy nad nimi rodzą daktyle. Właśnie teraz przynosi czas zbiorów. Irak jest największym eksporterem daktyli na świecie. Ostatnio, nie mogąc znaleźć nabywców, eksporterzy iraccy zastanawiają się nad możliwością przerabiania daktyli na nawóz.



Urządzenie trygacyjne, zwane po arabsku „sakiem”. Osioł obraca koło, które wyciąga ze studni wodę do matych kanałów położonych kilka metrów wyżej. Osioł ma zasłoniętą szmatką oczy, żeby mu się nie zakręciło w głowie. Rysunki identycznych urządzeń znajdujemy na grobowcach faraonów.

KRONIKA WYPADKÓW

W gromadzie Besko (pow. Sokoł) kierowca samochodu ciężarowego „Star-20” ob. Bronisław Cielak z RPBW w Sanoku podczas jazdy potracił przebiegającą w porzek szosy 8-letnią Genowefę Kolanko, która doznała złamań ręki i ogólnych obrażeń cielestych.

W Sędziszowie (pow. Ropczyce) prowadząc samochód ciężarowy wujego ojca Adolfa Fejczyński z Przemysła najechał na nieprzebieżonego Rzeźnikiewicza zamieszkałego w gromadzie Nawisze, który doznał licznych obrażeń ciała.

30 sierpnia br. w Ustrzykach kierowca z Zarządu Inwest. Leśnych ob. Władysław Płowiak prowadząc samochód ciężarowy wjechał na przydrożny słup telefoniczny powodując znaczne uszkodzenie samochodu. Został on zatrzymany, a Milicja prowadzi dochodzenie.

W gromadzie Zawada (pow. Dębica) kierowca samochodu osobowego „Star-20” ob. Bronisław Cielak najechał na przechodzącego w poprzek szosy głuchego Piotra Bieniasza, który w dodatku był w stanie nietrzeźwym. Na skutek potrącenia Bieniasz doznał złamań ręki i innych obrażeń ciała. Został on przewieziony do szpitala.

W gromadzie Machowa (pow. Dębica) Benedykt Michaj prowadząc motocykl wjechał na tył stojącego samochodu ciężarowego i doznał licznych obrażeń ciała. Został on odwieziony do szpitala.

W Wadowicach Górnych (pow. Mielec) kierowca autobusu ze Szałowej Woli Czesław Kondradzki najechał na przebiegającą przez szosę 4-letnią Marię Krawiec, która upadając doznała obrażeń ciała. MO prowadzi dochodzenia.

W późnych godzinach nocnych 31 sierpnia br. motocyklista Laduszek Rączka prowadzący motor w stanie nietrzeźwym najechał w rejonie gromady Warzyce (pow. Jasło) na grupę przechodniów. W wyniku wypadku Longin Swider doznał złamań nogi, Genowefa Szuszek złamała rękę, a Lesław Sekunda złamała obojczyka. Również kierowca spadając z motoru doznał złamań nogi. Wszystkich odwieziono do szpitala w Jasle, a organa MO prowadzą dochodzenia.

Na pograniczu Kurdystanu widok to zwykły. Bez strzelby nie wychodzi się z domu. Ale używa się jej już tylko przy uroczystościach rodzinnych, strzelając na wiat. Stara waśń Arabów i Kurdów należy do przeszłości. Rewolucja umocniła więzy braterstwa jeszcze bardziej.

Jednakże Arabowie i Kurdowie nie prędko rozstaną się z bronią. Przewyższają tysiąc leci.

Tekst i zdjęcia Ryszarda Wojny



REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA W MIELCU

OGŁASZA PRZETARG

OGRANICZONY I, II I III na sprzedaż

przyczepy marki „Czarnecki” typ „803”. Cena wywoławcza wynosi 7.500 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 15. IX. 1958 r. o godz. 10 w biurze Spółdzielni. W razie niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się 29. IX. 1958 r., a III 13. X. 1958 r. z ceną pomniejszoną w przetargu II o 40 procent i w III o 75 procent ceny I przetargu.

Prawo udziału w przetargu ograniczonym posiadają spółdzielnie, organizacje społeczne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa uspołecznione, które przedstawią zezwolenie i zaświadczenie zgodnie z Monitorem Polskim Nr 58 poz. 333. Przyczepę można oglądać w RSO Mielec, ul. Sobieskiego 43 codziennie od godziny 8 do 15.

Przystępujący do przetargu winien złożyć wadium 10 procent ceny wywoławczej w kasie RSO Mielec najpóźniej w przeddzień daty przetargu. K-1700/1

ZAKŁADY SZKŁA GOSPODARCZEGO „KROSNO”
Przedsiębiorstwo Państwowe

KROSNO, ul. Wielkiego Proletariatu 49

ogłaszają przetarg

na sprzedaż

SAMOCOHODU OSOBOWEGO marki „SKODA” model Sedan.
Cena wywoławcza 35.000 zł.

oraz przyczepy nośności 3000 kg

Cena wywoławcza 5.000 zł.

Obwarcie ofert nastąpi dnia 15. IX. 1958 r. o godz. 10. Właściciel zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Informacji odnośnie stanu technicznego w/w pojazdów udziela Sekcja Administracji ZSG Krosno, ul. W. Proletariatu 49, tel. 275. Wadium w wysokości 10 proc. kwoty wywoławczej należy wpłacić do kasy ZSG Krosno, ul. W. Proletariatu 49. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i osoby prywatne. K-1685/3

30 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH NIEWYKwalifikowanych zatrudni zaraz przy robotach torowych Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych Kolei Państwowych w Krakowie. Warunki, zarobek miesięczny wraz z dietami 1.300 zł, deputat węgłowy (100 kg miesięcznie), odzież robocza. Zakwaterowanie w wagonach mieszkalnych, stołówka na miejscu, w niedzielę bezpłatny dojazd do domu. Zgłoszenia przyjmuje Referat Ogólny, Kraków — Rondo II pl. pokój 234. K-1689/3

TRAKTORZYSTÓW posiadających uprawnienia do prowadzenia ciągników oraz **PRACOWNIKÓW ZNAJĄCYCH OBSŁUGĘ AGREGATÓW OMIŁOTOWYCH** zatrudni zaraz Państwowy Ośrodek Maszynowy w Przemyslu. Warunki pracy i płacy wg umowy zbiorowej dla pracowników POM. Dokładnych informacji o powyższym — udzieli Dyrekcja POM w Przemyslu. K-1686/3

1 MONTERÓW WOD. KAN. grupy II względnie III, 2 **MONTERÓW ELEKTRYKÓW** grupy II względnie III, 16 **ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych** do robót ziemnych zatrudni natchymiat Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budowlanych — Terenów w Rzeszowie, ul. Marchewskiego 19 na terenie województwa rzeszowskiego. Zarobki i delegacje zgodnie z obowiązującym Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. K-1690/2

3 MASZYNISTÓW do obsługi turbiny parowej w ośrodku — zatrudni natchymiat Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowsko Krynica”. Informacji udzieli Dyrekcja — Krynica, ul. Bolesława Bieruta 173. K-1693/2

ODDZIAŁ NAPRAWCZY PKS w Łańcucie, ul. 1 Maja 16

OGŁASZA PRZETARG

OGRANICZONY II

NA SPRZEDAŻ SAMOCOHODU CIĘŻAROWEGO marki „Praga” — typ RND 3 t.

Stan kompletny (na chodzie) wraz z częściami zapasowymi. Przetarg odbędzie się w dniu 9 września 1958 r. o godz. 10. Wadium w kwocie 2.500 zł należy wpłacić w dniu przetargu. Samochód można oglądać w każdy dzień powszedni w godzinach pracy. K-1707/1

ZATRUDNIMY

od zaraz 3 **NAUCZYCIELI** lub **NAUCZYCIELKI** w charakterze **NAUCZYCIELA — WYCHOWAWCY**

w Domu Wczasów Dziecięcych w Zwierzynie pow. Lesko

Kandydaci winni posiadać ukończone liceum pedagogiczne oraz praktykę w zawodzie nauczycielskim. Zgłoszenia przyjmuje WZGS „Samopomoc Chłopska” Rzeszów, Wróblewskiego 12, II p. K-1706/1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” w Jaworniku Polskim

ogłasza przetarg

Na WYKONANIE PRAC STOLARSKICH, zdunskich, tynkarskich i instalacji elektrycznej w nowym budynku piętrowym w Jaworniku Polskim.

Oferty na wykonanie w/w robót przyjmuje Zarząd Spółdzielni do dnia 16. IX. 1958 r. Zastrzegamy sobie wybór oferenta. G-1177/1

Obwieszczenia

Obwieszczenie o licytacji ruchomości
Km 950/57
Komornik Sądu Powiatowego w Jarosławiu Rokosz Józef mający kancelarię w Jarosławiu, ul. Słowackiego Nr 7, I p. na podstawie art. 608 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 października 1958 r. o godz. 9 w Korzenicy, pow. Jarosław odbędzie się I licytacja ruchomości składających się z:

- 1) jeden wóz na gumowych kołach
- 2) jeden wytrząsacz do siana

oszacowanych na łączną sumę zł 19.500 — należących do Rolniczego Zespołu Spółdzielczego im. Karola Marksa w likwidacji dział. przez Komisję Likwidacyjną. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 września 1958 r. **Komornik Rokosz Józef** K-1696/1

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY Okręg w Rzeszowie

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż

1 samochodu „Willys” typ MB
Cena wywoławcza 30.000 zł — I licytacja

1 samochodu „Willys” typ MB
Cena wywoławcza 7.500 zł — III licytacja

3 motocykle „SHL” typ MO 4
Cena wywoławcza 1.750 zł — I licytacja

2 motocykle „WFM” typ MO 6
Cena wywoławcza 2.800 zł — I licytacja

1 motocykl „Jawa” typ 250 cmc rok 1952
Cena wywoławcza 6.800 zł — I licytacja

Wyżej wymienione samochody i motocykle są do oglądnięcia dnia 14. IX. 1958 r. w warsztatach PZM Wilkowyja 78 od godz. 12 do 15. Reflektanci winni złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej danego pojazdu w biurze PZM Rzeszów, ul. Zofii Chrzanowskiej 14 w dniu przetargu do godz. 10. Przetarg odbędzie się dnia 16. IX. 1958 r. o godz. 12 w Warsztatach PZM Wilkowyja.

W razie niesprzedania w/w pojazdów II licytacja odbędzie się dnia 25. IX. 1958 r. Cena wywoławcza będzie 40 proc. niższa od ceny wywoławczej w I licytacji. Z chwilą niesprzedania powyższych pojazdów w II licytacji — III licytacja odbędzie się dnia 7. X. 1958 r. a cena wywoławcza będzie o 75 proc. niższa od ceny wywoławczej w I licytacji. K-1706/1

Obwieszczenie o licytacji ruchomości
Km 754/58
Komornik Sądu Powiatowego w Jarosławiu Rokosz Józef mający kancelarię w Jarosławiu, ul. Słowackiego Nr 7 I p. na podstawie art. 608 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 października 1958 r. o godz. 14 odbędzie się I licytacja ruchomości składających się z:

- 1) fortepian, napis firmowy „Gebrüder Striegl Wien”
- 2) jedna psycha z lustrem dużym
- 3) jeden aparat radiowy

Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji. Rzeczy należą do Danuty Heczko. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 września 1958 r. **Komornik Rokosz Józef** K-1698/1

Ogłoszenia drobne

Nauka
KURS Korespondencyjny Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. K-1703/10

Różne
KOLDRY i bieliznę wykonuje Wytwórnia Kolder i Bielizny — Rzeszów, Baldachówka 5. G-1199/4

Podziękowanie
WSZYSTKIM, którzy wzięli udział w pogrzebie Marcina Szydełko, a w szczególności: duchowieństwu, kolegom szkolnym, przedstawicielom PKP w Rzeszowie i Dębicy w osobach Tadeusza Tubaya, Bolesława Tabasa, Aleksandra Niemca i innym, orkiestrze PKP w Rzeszowie oraz przyjaciółom i znajomym Zmarłego składamy serdeczne podziękowanie — Maria Szydełkowa z rodziną. G-1174/1

Zguby
BATOG Anna zamieszkała Świlcza pow. Rzeszów, zgubiła legitymację Nr 170 wydaną przez Prez. PRN — Rzeszów. G-1176/1
KOZA Antoni zgubił dyplom Państwowego Liceum Tech. Plast. w Sędziszowie Młp. wydany w 1953 r. G-1181/1

Sprzedaż
OKAZJA! Sprzedam ciągnik marki „Steyer” o mocy 33 KM po głównej remoncie. Wiadomość: Cynar Malawa k/Rzeszowa. G-1181/1

PILNIE sprzedam ciągnik marki „Lanz-Buldog” 45 KM po remoncie z przyczepą m-ki „Sanomag” Wiadomość: Przysiętnica 38 pow. Brzozów, Buczek Bronisław. Pg-701/1

SPRZEDAM motocykl „Jawa-250” na dziesięć nastkach, „SHL-125” — stan b. dobry. Rzeszów, Lenartowicza 13 (godz. 15-18). G-1179/1

1 móg pola pod budowę w Krasnem (100 metrów od przystanku kolejowego) sprzedam. Nycz Roman Krasne, pow. Rzeszów. Cena 40.000 zł. G-1184/2

DOM parterowy z polem uprawnym 2.500 m² (możliwość wydzielnie drugiego placu budowlanego) w Nisku, ulica 1 Maja 47, oddzielnie przy szosie osobne pole 2.500 m² — sprzedam. Omówienie warunków tylko z kupującymi od 14-16 września — na miejscu. K-1704/1

SPRZEDAM nową „Jawę-250” na szesnastkach. Rzeszów, Obrońców Stalingradu 29. G-1190

FORTEPIAN „BECHSTEIN”, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Rzeszów, Matejki 2/8. G-1179/1

SAMOCOHÓD „DKW” kabriolet blaszany, sprzedam. Zgłoszenia. Przemysł, tel. 21-10. Pg-699/3

Pracownicy poszukiwani

4 CZELADNIKÓW PIEKARSKICH przyjmie natchymiat do pracy Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Radymnie. Nowe korzystne warunki płacy wg stawek obowiązujących w piśmie CRS. Informacji udzieli Zarząd. K-1685/2



Piątek 5 WRZEŚNIA 1958 r.

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 6, ul. Czackiego 2
Staly dziur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 58

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR IM. WANDY SIEMASZKOWEJ - „Wesele Figara” - godz. 19

KINA
ZORZA (ul. 3 Maja) - Kochankowie z Weroni - godz. 16 i 20.50
Helena i mężczyźni - godz. 18.30

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF.

BIBLIOTEKI
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie (ul. Tkaczowa)
Wypożyczalnia dla dorosłych czynna od godz. 10-19

KONCERTY
WDK (ul. Okrzei 7) - Koncert Orkiestry Symfonicznej - Inauguracja sezonu

RADIO
Program I
Program dnia: 6.40 15.25
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 13.55 16.00 19.00 23.00

Sprawy ważne i nieobojetne

Nielatwą sprawą jest utrzymanie należącego porządku w warunkach, które pod wieloma względami odbiegają od normalnych...

skromnych warunkach - otrzymały pełne usprzętowanie i „poprawek” otrzymały odpowiednie usprzętowanie.

Obiektywnie rzecz biorąc, na przestrzeni ostatnich miesięcy w Szpitalu Wojewódzkim dokonano się bardzo wiele zmian na lepsze...

KOMUNIKAT

Zawiadamia się słuchaczy i roku WSNS Wydział Historyczno-Socjologiczny (Studium Zaoczne i Kurs Eksternistyczny)...

W budownictwie wiejskim coraz lepiej

Wiejskie budownictwo indywidualne w powiecie rzeszowskim nabrało ostatnio dużego rozmachu.

Wieloletnia sprawa jest utrzymanie należącego porządku w warunkach, które pod wieloma względami odbiegają od normalnych...

Od wczesnego rana rzeszowskie taksówki zajmują swoje pozycje obok dworca kolejowego.



Czy lepsza jest kawa świeżo palona?

Od czerwca br. rzeszowskie „Delikatesy” korzystają z własnej palarni kawy.

też świeżo palona. Niestety jak dotychczas, wszelkie próby dojścia do porozumienia w tej sprawie z Rzeszowskimi Zakładami Gastronomicznymi nie dały żadnych wyników.

Zaginął chłopiec...

Wciąż słyszy się, że dzieci „giną”. Jak to się dzieje? Oto megafon na rzeszowskiej stacji zapowiada co chwilę.

Zaginiony jasnowłosy chłopczyk umie już powiedzieć, że nazywa się Broniek Lelek (tak zrozumieliśmy).

Na takim terenie jak stacja kolejowa powinno się zwracać na dzieci szczególną uwagę i trzymać je przy sobie.

Jeszcze jeden sklep nabiałowy na Osiedlu

Jeden sklep nabiałowy jaki był dotychczas na Osiedlu WSK w Rzeszowie nie zawsze był w stanie zaspokoić potrzeb konsumentów...

Lesień w sadzie



Z przebiegu weryfikacji w radach narodowych

Zarządzona w pierwszej połowie czerwca br. przez Radę Ministrów PRL powszechna weryfikacja - ustalania stanowisk, kwalifikacji i uposażenia pracowników rad narodowych...

Z piłkarskich boisk

Mecz III Ligi KROŚNIANKA - POLONIA PRZEMYSŁ POWTÓRZONY

Sprawa powtórzenia meczu piłkarskiego Krośnianka - Polonia Przemysł (3:3), rozegranego w Krośnie...

Mecz Krośnianka - Polonia Przemysł powtórzony zostanie w dniu 13 września

Równocześnie WGiD ROZPN informuje nas, że ostatnia runda mistrzostw III ligi rozegrana zostanie 21 września...

piłkarskich o mistrzostwo klasy B grupy rzeszowskiej

piłkarskich o mistrzostwo klasy B grupy rzeszowskiej padły następujące wyniki: LZS Biłża - LZS Kawęczyn 5:0...

Szanowny redaktorze

Rozpoczął się rok szkolny. Dzieciaki zaopatrzone w książki i zeszyty wędrują codziennie do szkoły.

potów. Ale tam handlowcy mają głowy na karku i myślą o potrzebach odbiorców.



CO DZIŚ NA OBIAD?
ZUPA kminkowa z łazankami
JAJA zapiekane z ryżem w sosie grzybowym

Regina Bielska

- popularna piosenkarka Polskiego Radia wystąpi na Wielkiej Zabawie Lotniczej

W sobotę 6 bm. odbędzie się w Rzeszowie, w sali teatralnej Domu Kultury WSK, Wielka Zabawa Lotnicza...

NOWINY RZESZOWSKIE

wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” i.s.w. „Prasa”... redakcja: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5...